

Czwarta rewolucja przemysłowa

8 marca 2022

Tak, tak, drodzy moi „parafianie” (lol), stoimy właśnie u progu tego kolejnego z przełomowych momentów w naszej historii. Powiedzenie, czy może przekleństwo bodajbyś żył w ciekawych czasach ponownie nabiera znaczenia. Wielu z nas mocno zaciska oczy nie chcąc przyjąć do świadomości faktu, jak doniosła jest to chwila. Inni natomiast, nie mogąc się doczekać już przebierają nogami ze zniecierpliwienia.

Osobiście należę do tej drugiej kategorii i prawdę powiedziawszy z otwartymi ramionami witam nadchodzące zmiany, wręcz próbując je niepotrzebnie przyspieszać. Zawsze byłem „niepoprawnym” marzycielem. Bujałem głową w obłokach i nigdy, aż do teraz, nie pozwoliłem swojemu wewnętrznemu dziecku odejść zbyt daleko. Czerpiąc radość z jego prostoty, ufności, magicznego sposobu postrzegania świata oraz bezgranicznej miłości. Nadchodzący czas zmian wymaga jednak, by dorosnąć, co też czynię a wyrazem tego są pisane przeze mnie teksty.

Kiedyś, dawno temu jedna z moich nauczycielek zasiała we mnie „ziarno” w postaci stwierdzenia, że jeszcze za mojego życia nastąpią czasy, kiedy ludzie nie będą musieli pracować, żeby się wyżywić. Przez trzydzieści lat ekwkowało ono w mojej głowie i teraz zaczyna wydawać plon, obfitość którego zależy wyłącznie od metod kultywacji mojego poletka.

Od indywidualnej decyzji każdego z nas zależy czy na jego osobistym „polu” wyrośnie pszenica, rzepak, czy też perz i osty. Zostawiając te decyzje w cudzych rękach zrzekamy się prawa do decydowania o rodzaju i stopniu obfitości nadchodzących plonów, jak również tego, w jaki sposób zostaną wykorzystane. Gospodarka rolna, do której się odnoszę jest oczywiście tylko alegorią, której używam ponieważ moje imię oznacza rolnik.

Niemal pewien jestem, że czas nadchodzących przemian gospodarczo-ustrojowo-religijnych niektórym z nas przyniesie niemało trosk i zgryzot, lęku i bólu innym natomiast radości, szczęścia i spełnienia. To jakiego rodzaju będą to uczucia zależeć będzie wyłącznie od naszego sposobu postrzegania rzeczywistości, zdolności adaptacyjnych i stopnia przywiązania do starych schematów.

Wierzę, że zwycięski w tej nadchodzącej batalii będą miłość i zdrowy rozsądek. Nie popadając jednak w hurra- optymizm dostrzegam, że zwolennicy skostniałych struktur i tradycji wytoczą najpotężniejsze działa ze swojego arsenału, być może takie, o jakich świat do tej pory nawet nie słyszał. Chociaż nie jestem zwolennikiem absolutnej pewności jedno mogę wam, drodzy czytelnicy, zagwarantować. Jeśli nie porzucimy naszego przywiązania do konsumpcji i żerowania; dosłownie i w przenośni; na słabszych, spotka nas coś zdecydowanie gorszego od biblijnego armagedonu.

Autorstwo: Abnegat

Źródło: WolneMedia.net